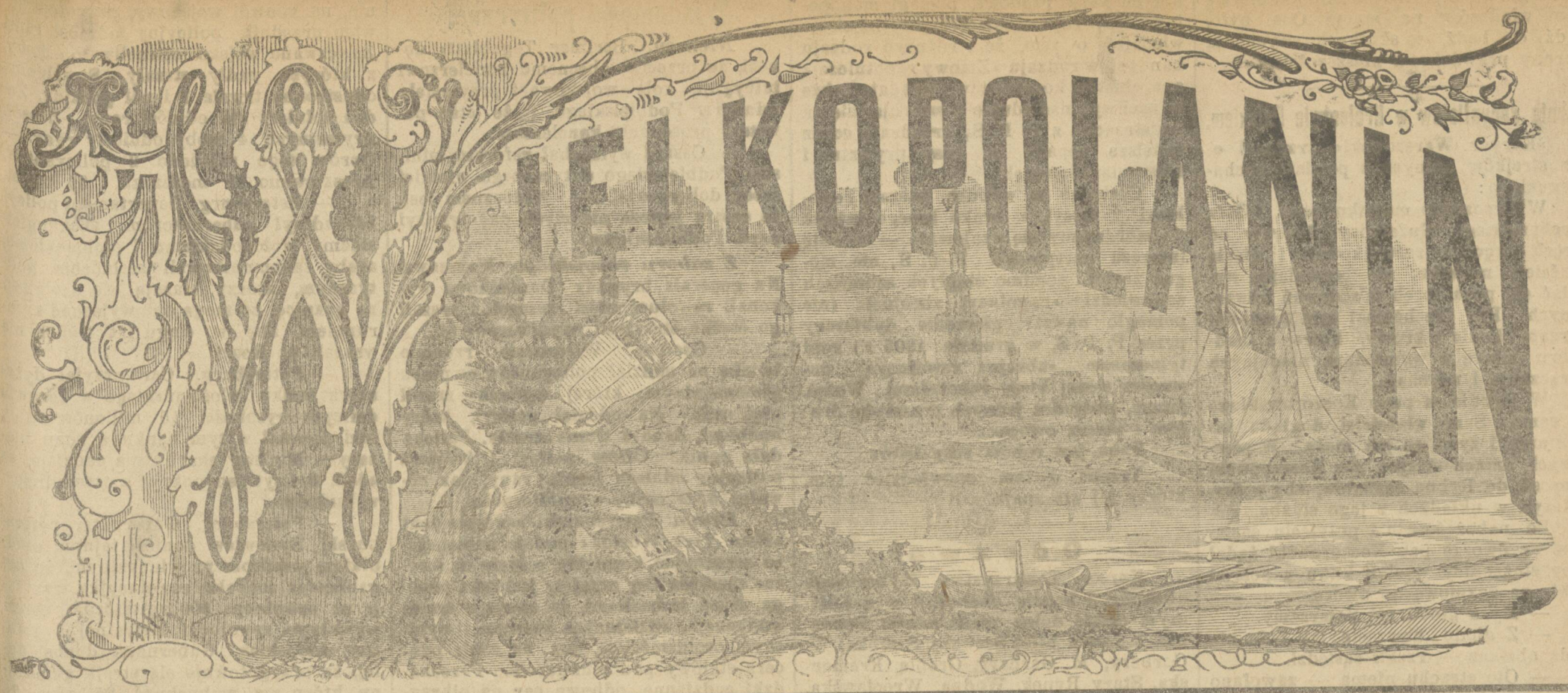


Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 6 września 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 203.

Ciekawe uzasadnienie

chęci wywłaszczania nas, pojawiających się coraz częściej na łamach pism niemieckich, podaje hakatystyczna »Deutsche Zeitung«.

Nie stara się ona uzasadnić tego zamierzonego bezprawia kaducznem tłomaczeniem ustawy o możności wywłaszczenia wówczas, gdy chodzi o przeprowadzenie linii kolejowej, kanału i t. p., słowem gdy chodzi o ulepszenia przynoszące korzyść całemu ogółowi, lecz rozumuje w sposób następny:

Na ziemiach w pobliżu warowni nie wolno się budować według upodobania, lecz w rejonie fortecznym są pewne ograniczenia.

Polskie dzielnice to przyszły plac boju z sąsiadem wschodnim, są zatem niejako terenem warowni.

Jeżeli na tym terenie zostawimy ludność nam wrogo usposobioną, prowadzenie wojny ze wschodnim sąsiadem będzie trudnem.

Jakiż ztąd wypływa dla niemców wniosek? Oto ludność wrogo nam usposobioną trzeba usunąć, a to można tylko za pomocą wywłaszczenia.

Takie mniej więcej są rozumowania owego pisma. —

Karkołomniejszych wywodów wcale sobie pomyśleć nie można.

A jednak jest bardzo prosty sposób rozwiązania tej sprawy.

Pytamy się, kto pobudził te wrogie w nas uczucia?

Czyście dotrzymali choćby jednej obietnicy przez królów waszych danej?

Czy nie usuwacie naszego języka zewsząd?

Czy nie utrudniacie nam rozwoju?

Czy nie stawiacie trudności naszemu życiu zarobkowemu?

Czy nie narzucacie nam swej kultury?

Czy nie obrażacie nas w naszych najświętszych uczuciach?

Czy nie okazujecie nam pogardy wszędzie?

Czy wreszcie nie wołacie, że nas chcecie wykarczować?

Czy wobec tych notorycznie stwierdzonych faktów znalazłby się naród, któryby mógł mieć przyjazne uczucia dla tych, którzy się z nim tak obchodzą? —

Takiego narodu na całej kuli ziemskiej nie znajdziecie.

Lecz wy nawet nie znajdziecie marnego robaka, któryby się nie bronił, jeżeli go depcą!

Zmieńcie wasze postępowanie, dajcie nam to, co się z prawa należy — a będziecie mieli ludność zadowoloną i nie będziecie potrzebowali na siebie ściągać hańby przez coraz nowe pomysły, urągające wszelkiej sprawiedliwości, wszelkiemu prawu i wszelkiej ludzkości.

Nasze Towarzystwa na obczyźnie

muszą zwalczać niejedną trudność, a trudności te czynią właśnie ci, którzy najmniej do tego są powołani — księża niemiecko-katoliccy.

Tak donosi »Wiarus«, że w Horst-Emscher X. proboszcz chciał Towarzystwu tamtejszemu narzucić ustawy, które oddawałyby Towarzystwo zupełnie w ręce jego.

Chodziło głównie o to, że ksiądz niemiec miał według ustaw być prezesem Towarzystwa, on zatwierdzałby też wybór zarządu i uchwały Towarzystwa. Korespondent zaznaczył, że pono w całej dyecezyi monasterskiej podobne ustawy zamierzają narzucić Towarzystwom polsko-katolickim. Pogłoska ta zaczyna się sprawdzać. Niektórzy księża niemieccy idą jednak jeszcze o wiele dalej, jak tego dowodzi następująca korespondencya:

Sinsen. W niedzielę, dnia 19 sierpnia odbyło się u nas zebranie w celu założenia Towarzystwa polsko-katolickiego. Zebrała się spora liczba rodaków i wszyscy zgodzili się z zapałem na założenie Towarzystwa.

Gmina Sinsen, gdzie przemysł kopalniany dopiero zaczyna się rozwijać, położona jest w obrębie parafii Recklinghausen a należy do kościoła filialnego w Linckerbeck, gdzie rektorem kościoła jest X. Gessling.

Księdzu temu doniesiono o założeniu Towarzystwa polsko-katolickiego w Sinsen a X. Gessling zaraz zaczął tłomaczyć polakom, którzy do niego poszli, że według rozporządzenia władzy biskupiej w Monasterze on, jako zarządzca parafii musi być prezesem tego Towarzystwa, a że będąc prezesem musi też wiedzieć, o czem członkowie na zebraniu mówią, zatem głównie obrady winny się toczyć po niemiecku (w Towarzystwie polskiem! Red.) Zastępcę prezesa winien — według zdania X. G. sobie także dobierać X. prezes.

Tak więc zaraz na samym początku spotykają Towarzystwo trudności i doprawdy, że dla młodego Towarzystwa jest to rzecz wcale niepożądana. Nie myślimy jednak poddać się pod komendę niemców. Przecież żaden rozsądny człowiek nie będzie nam brał za złe, że jako polacy, chcemy mieć prezesem polaka i po polsku na zebraniach obradować pragniemy. Jestem pewien, że za waryata uznaliby niemcy człowieka, któryby śmiał żądać, aby prezesem niemieckiego Towarzystwa był np. francuz lub moskal oraz by na zebraniach niemieckiego Towarzystwa obradowano po francuzku lub po rosyjsku.

„Troska Polska."

W »Neue Züricher Zeitung« pojawił się nie tak dawno temu obszerniejszy artykuł, omawiający sprawy polskie:

Autor artykułu, korespondent berliński pisma, stwierdza na początku, że szereg szybko po sobie następujących zjawisk na całej przestrzeni państwa, od najdalszego Wschodu po zachodnie krańce Rzeszy, zwraca ponownie i to w większym niż dawniej stopniu, uwagę polityków niemieckich na troskę polską (»Polensorge.«) Na poparcie twierdzenia podaje informacye zwiększającej się z dnia na dzień »agitacyi polskiej i demonstracyi.«

Trzeba korespondentowi przyznać, że wywody jego, acz w kilku szczegółach niedokładne i przesadzone, dają na ogół obraz wierny naszego udziału w »walce o marchią wschodnią.« Rozumie on znaczenie ruchu wśród obieżysasów i robotników naszych w Westfalii dla ekonomiczno-politycznego rozwoju polików, zdaje sobie i czytelnikom jasno sprawę z mało skutecznych wysiłków komisyi kolonizacyjnej, nie tai, że Śląsk Górny dla niemczyzny już prawie stracony, słowem zna, zdaje się, dobrze sprawę i pisze o niej szczerze.

W ciężkich dniach dzisiejszych, niemałą pociechą polakowi są wtrącone w informacye uwagi ogólne korespondenta, które podajemy niżej w przekładzie niedosłownym, ale możliwie najwierniej myśl autora oddającym.

Polityka nasza na kresach wschodnich — brzmi wniosek ostateczny — nie może powiedzieć o sobie, że cel osiągnęła. Centrum polskości w Prusiech Zachodnich i w Poznańskiem staje się coraz silniejszem, a zabiegi wielkopolskie cieszą się nieprzewidywanem powodzeniem na Górnym Śląsku, równocześnie zaś z wielką energią usiłują dotrzeć na Mazury wschodnio-pruskie.

W ostatnich latach sprzeczano się żywo o to, skąd pochodzą środki ekonomiczne polaków na walkę o ziemię, mówiono o pieniądzach jezuitów, francuskich kongregacyi duchownych, o jakichś funduszach z Ameryki. W rzeczywistości sprawa o wiele prostsza. — Polacy pruscy mają coraz więcej kapitałów, a tylko nieznacznej trzeba im pomocy od rodaków z innych zaborów, czy z jakichś tam związków zagranicznych, którym zależeć może na wzmocnieniu polskości przeciw Prusom.

Główną podporą ruchu polskiego prawdopodobnie są znakomicie rozwinięte związki ekonomiczne, kierowane przez bardzo w tym względzie uzdolnione duchowieństwo. U progu ich działalności rząd popełnił błąd, który teraz się mści. Onego czasu Schultze-Delitsch ze względów politycznych został przeniesiony za karę w Poznańskie. Tu stał się nauczycielem pojętnych uczni z pośród duchowieństwa katolickiego, a pośrednio sprawcą takiego rozkwitu stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych na ziemi polskiej, jak może nigdzie indziej(?)

Polskość rośnie, przyznają to coraz częściej publicyści niemieccy, skarżą się już nawet w organach poza granicami Rzeszy. Naszą odpowiedzią na takie wyznania niechaj będzie dalej to samo, co jest ich przyczyną tj. wytrwała praca narodowa, aby nadszedł czas, kiedy sobie powiedzieć będziemy mogli powiedzieć, że »Polensorge« staje się naprawdę bardzo poważną i zgoła nieprzesadną troską zaborców.

Z dziejów polityki pruskiej.

»Allgemeine Zeitung« ogłasza bardzo zajmujący a nieznany dotychczas przyczynek do dziejów polityki pruskiej między rokiem 1866 a 1870.

»Po klęsce z r. 1866 zarówno Napoleon, jak dwór wiedeński pragnęli trwałego zbliżenia pomiędzy Francyą a Austryą, skierowanego naturalnie przeciwko polityce Hohenzollernów. Rzecz prosta, że usiłowania te były bardzo nie na rękę Prusom, które już wówczas gotowały się do rozprawy z Francyą. Bismark używał też wszelkich środków, aby Austryą oddzielić od tego związku; za pośrednictwem dyplomaty bawarskiego, hr. Tauffkirche, ofiarował on Austryi sojusz, ażeby dać dowód swej lojalności i utworzyć dla niej warunki »przeprowadzenia reform wewnętrznych«. Wiedeń przyjmował te umizgi niedawnego wroga niechętnie i trwał w zamiarze związania się z Francyą. Bismark jednak czuwał bacznie i widząc, że sam nie zdoła przeprowadzić swych zamiarów, postanowił na cesarza Franciszka nasłać króla Wilhelma. Ponieważ jednak zachodziła obawa, że Wiedeń wszelkiemi siłami bronić się będzie przeciwko tej wizycie, postanowił Bismark urządzić spotkanie nagle i nie spodzianie.

Kiedy więc rozeszła się wiadomość, że cesarz Franciszek Józef zamierza rewizytować cesarza Napoleona, postanowił Bismark skorzystać ze sposobności. W nocy z 22 października 1867 roku, w drodze do Francyi, przejeżdżał cesarz Franciszek Józef przez stacyą Oos, w Wielkiem księstwie Badeńskiem i natunie spał w swym wagonie, gdyż pociąg po drodze nigdzie się nie miał zatrzymywać.

Nagle około godziny 4 nad ranem pociąg stanął. Urzędnicy dworscy i adjutanci byli niewymownie zdziwieni i domagali się, ażeby pociąg natychmiast puszczono w dalszą drogę, gdy im oświadczono, że pociąg zatrzymano na życzenie króla Wilhelma pruskiego — Wilhelm I bawił właśnie w Baden-Baden i pragnął koniecznie zobaczyć się z cesarzem Franciszkiem Józefem, nim on stanie na ziemi francuskiej. Zjawił się w Oos najzupełniej niespodzianie i w dziwny bądź co bądź sposób wymusił na cesarzu Franciszku Józefie rozmowę, której naturalnie uniknąć nie było można.

Rozmowa trwała całą godzinę.

Treść jej naturalnie pozostała tajemnicą; wyjaśniły ją dopiero częściowo późniejsze dziejowe wydarzenia. Faktem jest, że urzędowe sprawozdania zawierały fałsz, gdyż depesze z Baden doniosły bardzo lakonicznie o »przypadkowem« spotkaniu, dodając, że rozmowa trwała tylko 10 minut i że odbyła się w obecności Wielkiego Księcia badeńskiego.

Naturalnie król pruski postarał się o to, ażeby zatrzeć wrażenie, wywołane przeszłoroczną katastrofą, zapewnił cesarza Franciszka Józefa o swej lojalności i potrafił skłonić go do tego, ażeby nie zawarł ściślejszego związku z Francyą. Jak te zawiłe sztuczki podziałały na cesarza Franciszka Józefa — nie wiadomo; to tylko pewne, że w czasie jego pobytu we Francyi nie odbyły się dal-

sze rokowania polityczne. Spotkanie się obu władzców na stacyi Oos było, bądź co bądź, w skutkach swych dla Europy prawdziwem nieszczęściem.«

Robota socyalistów w Królestwie Polskiem.

»Kuryer Warszawski« przynosi opis strejków rolnych z powiatu sochaczewskiego:

W Brzozowie majątku pana Józefa Ciechomskiego służebnicy dworscy od dwóch tygodni zastrejkowali i więzią właściela majątku, nie pozwalając wydalać się poza obręb zabudowań folwarcznych. Pan Ciechomski sam z dziećmi oprząta konie i krowy, które z nadmiaru mleka w wymionach niedojnych gorączkują i zdychają.

W Rybnie u pana Koczorowskiego to samo. Sam właściciel dogląda inwentarza i żywi go jak może. W pierwszych dniach strejku pan Koczorowski zaprosił do Rybna sąsiadów, aby pośredniczyli w układach z jego służbą.

Po nabożeństwie i przyjęciu sąsiadów we dworze pan Koczorowski żądał żeby służebnicy wysłali kilku z pośród siebie na rozmowę do dworu.

— My z głodu nie pomrzemy.

— Z głodu umrzecie, jak pola nie będą obsiane — rzekli sąsiedzi.

— Oto strachu niema — zawołano — my sobie po kawałku pola obsiejemy i sami zbierzemy... My z głodu nie pomrzemy...

Takie postępowanie służebników jest niemądre i nierozumne.

Podburzają w taki głupi sposób socyaliści.

Oni też czynią gwałty, jakie się zdarzyły w ciągu sierpnia br.

Z pierwszemi oskarżeniami i protestem wystąpił w tych dniach organ socyalnej demokracyi. »Czerwony sztandar«, potępiwszy bezwzględnie zamachy środowe i inne pokrewne im czyny tych — jak ich nazwał — »szaleńców.« Toż samo uczyniło następnie stronnictwo w dwóch wydanych odezwach.

Obecnie inny organ skrajny, »Proletaryusz«, w imieniu polskiej partyi socyalistycznej Proletaryat z powodu pamiętnego napadu bandytów na kasyera fabryki Rudzkiego przy budowie III mostu, czyni następujące uwagi o działalności P. P. S. (polskiej partyi socyalistycznej):

»Skutki pracy P. P. S., stają się coraz smutniejsze i wprost chwilami zastraszające przybierają objawy, prowadząc do walk bratobójczych i mordów. Rozwydrzenie wśród pewnych warstw robotniczych, objętych kierownictwem P. P. S., jest tak widoczne, iż tego udowodnić nie potrzebujemy.

Społeczeństwo nasze, żądne wrażeń silnych, przyklaskuje(?) pewnym czynom P. P. S., wpada w zachwyt(?) nad śmiałymi zamachami czynionymi przez nią na kasy rządowe, pociągi monopolowe itp., zapominając(??) czy niechcąc wiedzieć o tem, że i różnego rodzaju bandyci w rodzaju »Zmowy robotniczej« anarchistów komunistów, wpadają także w zachwyt, naśladując i wzorując się na »mistrzach« z P. P. S., urządzają coraz śmielsze napady na kasy prywatne i kieszenie obywateli.

Czekając na wybuch istotnej rewolucyi w Rosyi, w braku innego zajęcia — mordujemy się wzajemnie — w imię interesu partyjnego. P. P. S., nie mogąc zrobić pomimo ciągłych szumnych zapowiedzi »rewolucyi zbrojnej« (nie pomogło nawet ogłoszenie dyktatury przez P. P. S. w grudniu 1905 r.) robi tymczasem »zbrojną rewolucyą« wewnątrz samej klasy robotniczej. Waśni, jątrzy, podjudza jednych przeciwko drugim i zbiera owoce«...

Taka jest robota socyalistów.

Trzeba o tem opowiedzieć tym, którzy jej nie znają.

Odezwa!

Kursor Towarzystwa Wyborczego obchodzi i będzie obchodził w najbliższym czasie dolną część miasta Poznania, a zatem ulice Szewską, Szeroką, W. Garbary, M. Garbary, Groblą, Kramarską, Stary Rynek, Wodną, Wrocławską, Butelską i przyległe ulice.

Szanownych członków i wyborców upraszamy, aby chętnie i obficie składki kursorowi wręczali, gdyż kasa wyborcza nie posiada bogatego funduszu, a tymczasem wydatki wyborcze w tym jeszcze roku będą olbrzymie z powodu wyborów miejskich, które jak słyszymy mają się odbyć przy innym podziale miasta, aniżeli się dotąd odbywały. — Zatem tegoroczne wybory będą wymagały i sprężystszej agitacyi i większych pieniędzy, jeżeli choć w części chcemy je pomyślnie przeprowadzić.

Kursor przyjmuje także kandydatów na członków Towarzystwa.

Upraszamy raz jeszcze o obfite składkowanie na rzecz wyborów.

Poznań, w wrześniu 1906.

Zarząd
Towarzystwa Wyborczego w Poznaniu.
Józef Kużaj, St. Chociszewski,
prezes, sekretarz.
M. Powidzki, kasyer.
J. Drwęski, M. Kaniasty, A Teski,
radni.

---

* *Wiec* w sprawie nauki religii a zatem wiec »Straży« odbędzie się w Kobylinie w niedzielę, dnia 9 września rb. o godzinie 3 po południu na sali strzelnicy. Dr. Władysław Bolewski,
starosta Straży na pow. krotoszyński.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. »Berliner Tageblatt« donosi, że przeciw obecnemu kanclerzowi intrygują koła wojskowe i przyjaciela ministra Podbielskiego i że stąd powstało przesilenie kanclerskie:

— Cesarz wysłuchał referatu ministra Podbielskiego dotyczącego wielkiej szosy doberyckiej. — Widocznem jest, że cesarz jeszcze nie myśli dać dymisyi panu Podbielskiemu.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa. Na generała brygady Dunieńkowa wykonali rewolucyoniści zamach i zranili go ciężko strzałemi rewolwerowemi.

— Grodno. Wieczorem rzucono bombę na oddział policyantów na placu gimnazyalnym, której wybuch zranił pięć osób. Na oddział policyi, który nadbiegł, dano z tłumu strzały. Policya dała ognia. Oficer policyi i żołnierz policyjny odnieśli lekkie rany, jak również dwie osoby z publiczności.

Rosya. Petersburski korespondent »New. York Worlda« podaje następujące sensacyjne szczegóły o życiu na dworze carskim: Car przejęty jest taką trwogą przed zamachami, że nawet w czasie audyencyi, udzielanych znanym i wybitnym osobistościom, ma na sobie pancerz stalowy pod mundurem. Przechadzki codzienne odbywa car na olbrzymiej łące w parku, na której niema ani drzew, ani krzewów, tak, że nikt nie może się zbliżyć do niego niepostrzeżenie. Łąkę tę otacza szpaler żołnierzy, którzy mają rozkaz strzelać do każdego, ktoby podczas przechadzki cara wszedł na łąkę. — Niedawno ofiarą tego środka ostrożności padła zaufana panna dworska carowej. Wysłana ona była przez carową do cara z ważną wiadomością, zaledwie atoli wstąpiła na łąkę, padła przeszyta kulami żołnierzy. A była to jedna z najwierniejszych »freilin« carowej. Ten sam korespondent donosi, że między carem a w. ks. Włodzimierzem przyszło w tych dniach do bardzo gwałtownego zajścia. Ponieważ atoli w. ks. Włodzimierz już od dłuższego czasu bawi za granicą, zachodzi tu widocznie pomyłka lub nieporozumienie.

— Petersburg. Z wielu miast dochodzą o napadach rabunkowych rewolucyonistów. Na stacyi w Helsingforsie zrabowali rewolucyoniści 19,000 rubli.

— Tuła. We dnie do biura stacyi towarowej Tuła, kolei moskiewsko-kurskiej, weszło pięciu ludzi uzbrojonych w rewolwery i pod groźbą śmierci spędzili do jednego pokoju urzędników biurowych, rozbili kasę, zabrali z niej 2000 rubli i uciekli.

— Ryga. W miejscowości Lennevaden koło Rygi zamordowano pewnego pastora luterańskiego i jego żonę.

— Libawa. W nocy na 1 bm. strzelano z domów, położonych koło więzienia, na konwój wojskowy, przyczem pewien urzędnik policyjny odniósł ranę. Zawezwane wojsko ostrzeliwało domy, z których padły strzały. Strzelanina obustronna trwała 1 i pół godziny. Żaden żołnierz nie odniósł rany. Z osób prywatnych 4 osoby odniosły rany. — Oprócz tego zraniono 2 policyantów. Aresztowano 22 mężczyzn i 39 kobiet.

— Petersburg. Departament policyi oświadczył gubernatorom: archangielskiemu, wołogodzkiemu i olonieckiemu, ażeby zakomunikowali zesłańcom politycznym, którzy starają się o wyjazd za granicę, że mogą oni wyjechać z warunkiem, aby w ciągu lat dwóch nie wracali do Rosyi.

— Petersburg. Car przyjął dyrektora banku włościańskiego w sprawie deficytu wysokości 15 milionów rubli, jaki powstał w tym banku w roku bieżącym. Minister skarbu ma nadzieję, że zdoła deficyt ten pokryć z oszczędności w budżecie.

— Petersburg. Gubernator petersburski Synowiew doniósł tajnym okólnikiem władzom prowincyalnym, że organizacye socyalno-rewolucyjne wysyłają na prowincyą 600 agitatorów celem wywołania rewolucyi socyalnej i buntów chłopskich. Gubernator donosi dalej, że przygotowuje się strajk generalny, który ma wybuchnąć 25 albo 26 września.

— Petersburg. Organizacye socyalno-rewolucyjne wydały odezwę do chłopów, wzywającą ich, aby nie płacili podatków i nie dawali rekruta.

— Do »Tempsa« donoszą z Petersburga, że na naradzie w Peterhofie oświadczono się za wprowadzeniem dyktatury i to dyktatury nie osobistej, lecz zbiorowej, złożonej w ręce osobnego komitetu. Za tego rodzaju dyktaturą oświadczył się także prezydent gabinetu Stołypin.

Austrya. Cheb. Zwołany tu na niedzielę wielki zjazd katolików niemieckich z Czech odbył się przy współudziale około 4000 osób ze wszystkich stron kraju i z przyległych krajów niemieckich. Delegacye komitetu miejscowego witały na dworcu przybywających rannemi pociągami uczestników, których następnie wprowadzono uroczyście do miasta. Zapowiedziane przeciwne manifestacye wszechniemców nie przybrały większych rozmiarów. Do pierwszego starcia przyszło na dworcu, gdzie studenci wszechniemieccy starali się jednemu z komitetowych katolickich zedrzeć przepaskę z ramienia. Interwencya innych członków komitetu i policyi przeszkodziła grożącej już bójce. Miasto nie było udekoronowane, gdyż pewien wszechniemiec w nocy poprzedniej pozdzierał wszelkie wywieszone już emblematy katolickie. Grupę studentów katolickich, którą na ulicy zaczepili studenci wszechniemieccy, wzięła pod

---

SWIAT BEZ SERCA.

172 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— No, to ci winszuję! Nie dałbym dwóch pistolów za to, że jutro będziemy musieli pogrzeb wyprawiać.

— Może! — odrzegł Dagobert.

Bouton d'Or wyciągnął się na słomie i w kilka minut rozległo się pod sklepieniem głośne chrapanie.

Naraz Dagobert zadrżał, zerwał się ze stołka, ustawionego przy posłaniu markiza de Rieux, poszedł do drzwi i zaczął nadsłuchiwać z coraz większem zdziwieniem i przerażeniem na twarzy. Zdawało mu się, że jakieś go kroki i głosy dochodzą.

Kto atoli mógł wiedzieć o podziemiach?

Kto i w jakim celu przychodził o północy zwiedzać krypty tajemnicze?

Chyba, że mu się przewidziało tylko.

Jedno spojrzenie rzucone pomiędzy szereg wązkich kolumn, ginących w oddali przekonało karła, że się wcale nie mylił.

Słabe światełko krytej jego latarki padło wyraźnie na trzech ludzi, poruszających się wśród ciemności.

Ludzie ci tyłem byli obróceni do niego.

Dagobert powrócił do swojej kryjówki, pochylił się nad olbrzymem i szepnął mu do ucha:

— Wstawaj, kumie, wstawaj co ducha!

Bouton d'Or uniósł herkulesowy swój korpus, oparł się na łokciu i zapytał:

— Czego chcesz, do wszystkich djabłów, co się tam takiego dzieje?

— Jest ktoś w podziemiach — odpowiedział Dagobert.

— Niepodobna!

— Patrz i słuchaj...

Olbrzym zerwał się na równe nogi, poszedł z karłem pod drzwi i zobaczył na własne oczy trzech ludzi.

— Cóż ty na to? — spytał Dagobert.

— Ja na to — rzekł olbrzym chwytając za karabin — powiem, że ci ludzie weszli tutaj, ale stąd żywo nie wyjdą.

— Co chcesz zrobić?

— Zabić jednego szelmę po drugim...

— Strzeż się Bouton-d'Or! — zawołał gwałtownie karzeł — jeden nierozważny krok potrafiłby wszystko zgubić. Ci ludzie należą prawdopodobnie do policyi, szukają prawdopodobnie trupa, którego śmy zabrali. Trzeba, żeby sobie wyszli stąd, jak weszli, bo założę się, że na dworze czekają na nich towarzysze. Przypatrz im się dokładniej, a za chwilę postanowimy, co nam zrobić wypada. Zostań tu i poczekaj na mnie... ja za chwilę powrócę. Pamiętaj, żeś zawsze dobrze wychodził na radach moich.

Karzeł opuścił Bouton-d'Ora i szybkim krokiem a po cichutku pospieszył w stronę nieznajomych, ukrywając się ciągle przez ostrożność po za kolumnami.

Za chwilę zginął zupełnie w ciemności.

Tak jak obiecał Bouton-d'Orowi, nieobecność jego nie trwała długo. Powrócił za chwilkę i nie czekając na zapytanie olbrzyma, powiedział:

— Myliłem się, mój kumie... policya niema żadnego udziału w tem, co się dzieje tutaj...

— Któż to są zatem ci ludzie?

— Przeciwnik naszego rannego, w towarzystwie jednego z siepaczy, jacy mu dziś przy pojedynku asystowali i ze służącym, którego pierwszy raz widzę. Ale służący i siepacze wydają się obumarłymi ze strachu. Mają łopatę i motykę... zamiarem ich zatem jest wykopać dół i pochować zamordowanego szlachcica.

— Co oni sobie, durnie, pomyślą, gdy ciała na miejscu nie znajdą?

— Pomyślą, że je djabeł porwał... nie pomylą się tak bardzo.

— A my, co zrobimy?

— Zagramy małą komedyjkę, i takiego im strachu napędzimy, że im zaraz odejdzie ochota zaglądać do posiadłości naszych.

— Czy nie lepiej było pozbyć się tych plugawców od razu?

— Bouton d'Or, przyjacielu, ty zawsze powracasz do swojego ulubionego sposobu. W zasadzie on dobry, muszę to przyznać, ale w okolicznościach, w jakich się znajdujemy nie wart nic. — Wierz mi kumciu, że lepiej zrobimy, strasząc ich, aniżeli siły przeciw nim używając. Pomóż mi tylko... a zobaczysz.

Olbrzym przystał na żądanie Dagoberta, ten zaś przyłożył świeży kompres na czoło Renégo, wziął latarkę i rzekł do Bouton-d'Ora:

— Weź róg myśliwski, okręć sznur do około pasa i chodź za mną.

Czytelnicy nasi znają sceny, jakie się przesuwały przed oczami Luca, Moralesa i lokaja Malo, i jakie takiego piekielnego nabawiły ich przestrachu.

Wszystko im się teraz wyjaśniło, pojęli, co znaczy światełko, ujrzane przy końcu galeryi prowadzącej do cysterny, jak również zatrzaśnięcie drzwi żelaznych i róg myśliwski, wygrywający fanfarę piekielną.

Owo widmo, na widok którego de Keryean nawet zlodowaciał, nie było zatem niczem nadzwyczajnem.

Przypominamy sobie, że jedna z krat żelaznych w kryptach, prowadziła do katabumb.

Dagobertowi łatwo przyszło odnaleźć pomiędzy stosami kości jakiś szkielet, dobrze zachowany. Podsadzony przez Bouton d'Ora na gzems jednej z kolumn, trzymał on w jednym ręku końce sznura, na którym uwiązany był szkielet, a drugą kierował nań światło latarki.

W chwili, kiedy de Keryean dał ognia z pistoletów, Dagobert puścił sznur i zagasił latarkę. Reszta jest nam wiadomą.

Zemdlenie barona dowiodło bandytom, że im się sztuczka doskonale udała.

Upłynęło dni kilka.

Dzięki staraniom Dagoberta, minęło niebezpieczeństwo w stanie zdrowia Renégo. Gorączka się zmniejszyła, ale osłabienie tak było jeszcze wielkie, że chory zaledwie wiedział, że żyje, a chwilami nie zdolny był zrozumieć, co do niego mówią. Nie mógł ani słowa jeszcze przemówić.

[Ciąg dalszy nastąpi].

opiekę policya i pod eskortą zaprowadziła do gmachu zebrań. Pochód katolików przez miasto obejmował 65 stowarzyszeń i delegacyi i 10 orkiestr. — Po uroczystem nabożeństwie odbyły się dwa wielkie zgromadzenia katolickie, na których przemawiano przeciwko ruchowi »los von Rom«, przeciwko »wolnej szkole« i o rozmaitych kwestyach bieżących. W tym samym czasie odbyło się w innym lokalu wielkie wszechniemieckie zgromadzenie protestujące. W zjeździe katolickim biorą udział przedstawiciele najwyższej arystokracyi austryackiej. Papież i biskupi nadesłali pisma z błogosławieństwem i życzeniami. Poza wspomnianemi starciami do wieczora porządek nie został zakłócony.

— Budapeszt. W niedzielę przyszło do starcia między strejkującymi robotnikami w kopalni węgla w Petrozseny a wojskiem; 170 osób lekko zranionych. Przywódzca strejkujących Gulacsy i 15 jego towarzyszów zostało w nocy aresztowanych. Nastąpią prawdopodobnie dalsze jeszcze aresztowanie. Załogę wojskową wzmocniono. Liczba strejkujących robotników wynosi 7000.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 5 września 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 4-go września 1906 roku). Zapowiedzi: Kupiec H. Kass z B. Lesser. Przewodniczący biura J. Herbst z W. Braune. — Śluby: Robotnik O. Ahlhelm z M. Knopf ur. Skrzypczak. Sekretarz kolejowy O. Feigenspan z Kl. Säftel. Fryzyer R. Buchholz z M. Wysocką. Szewc J. Przybylski z M. Pientą. — Urodziny. Syna: Stolarz St. Sabiniewicz. Kowal A. Witkowski. Woźnica W. Wiza. Kancelista R. Hoffmann. Robotn. Fr. Lcuschner. — Córkę: Krawiec W. Latoszewski. Robotnik Fr. Flisikowski. Szewc St. Krajewski. Ślusarz B. Dominiak. Robotnik J. Frąckowiak. Introligator Fr. Stasiewski. — Umarli: Chr. Gröss ur. Gebhard 40 lat. I. Porankiewicz 5 mies. 5 dni. H. Następniak 4 mies. 20 dni. St. Kaźmierczak 17 dni. A. Hirte 17 lat 1 mies. 26 dni. M. Flisikowska 14 godz. W. Serwasiński 9 m. 22 dni. Robotnica M. Teszner 14 lat.

* *Poznań.* Na narożniku ulicy św. Marcina i Wilhelmowskiej szła pewna starsza pani z paczką. Najechał ją woźnica taksametrowy, jadąc lekkomyślnie bardzo szybko. Pani usuwając się, uderzyła głową o filar latarni i ciężko się potłukła na głowie. Woźnicę zameldowano do kary.

* *Zguba.* W drodze między ulicą Wiedeńską a ulicą Ludwiki zginęła w dniu 15 go sierpnia srebrna broszka (jeździec z koniem, osadzony na węźle gordyjskim). Broszka ma wartość jedynie dla właścicielki, jako osobista pamiątka. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić ją za wynagrodzeniem na ulicę Wiedeńską nr. 1 parter w pensyonacie pani Kierskiej.

* *Ostatni* wieniec i gra fantowa odbędą się nieodwołalnie dnia 9 bm. tj. w przyszłą niedzielę w Parku Wiktoryi. Posiadamy następujące fanty: półroczne prosię, drób rozmaity, 2 zegarki kieszonkowe, 3 obrazy, 1 stolik, 1 książkę do nabożeństwa, 1 parawan, 2 damskie okrycia, 14 butelek wina, 15 butelek nalewek, 50 butelek piwa, 2 butelki soku, 40 cennych książek do czytania, centnar pierników, złote kolczyki, 5 funtów mydeł pachnących, 3 tuziny chustek, tuzin ścierek, 2 tuziny serwet, tuzin ręczników, 2 obrusy, tuzin fartuchów, 2 ubiorki, materye na bluzki, 8 funtów makaronu, 20 lalek ubranych po krakowsku, dużo szkła i porcelany, papierosy, razem 500 przedmiotów wartościowych. Wstęp 30 fen.

* *Wieś rycerska* Lipienki z folwarkiem Wękowiec w powiecie świeckim, własność p. Juliana Sas-Jaworskiego, około 1500 mórg przedniej ziemi w najwyższej kulturze, z okazałym dworem, w prześlicznym parku nad jeziorem, tuż przy głównej stacyi kolejowej Laskowice, z nową gorzelnią o 300 beczek kontyngentu, majętność renomowana, a od blisko 300 lat w rękach zaszczytnie znanej rodziny Sas Jaworskich, przeszła mocą kupna na własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. — Zdanie majątku już nastąpiło. Lipienki uchodzą ogólnie za jeden z najlepiej zagospodarowanych majątków Prus Zachodnich.

* *Dla rodaka.* Bardzo korzystna posada lekarza z pewnem utrzymaniem jest zaraz do objęcia w Prusach Zachodnich. Bliższych informacyi udzieli Biuro „Straży.“ Uprasza się o znaczek na odpowiedź.

* *Kupno* dla rodaków! Kilka gospodarstw w obszarze 75—130 mórg przedniej gleby kujawskiej jest w okolicy Torunia do nabycia. Bliższych informacyi udzieli bezinteresownie starosta „Straży“ pan Edward Donimirski, Łysomice p. Toruń (Lissomitz p. Thorn.)

Biuro „Straży.“

* *Starych* złotówek (50 fenygówek) ściągnięto, jako zbyt startych przeszło 26 i pół miliona. Natomiast wybitych ma być nowych na 127 milionów. Są one o tyle praktyczniejszemi, że mając szerszą obwódkę wystającą, nie tak łatwo się zetrą w obiegu handlowym.

* *Balony.* Dnia 6 bm. puszczone będą w powietrze we wielkich miastach europejskich balony, służące do badań naukowych. Gdziekolwiek spadną, należy je podnieść przeczytać zawartą w nich instrukcyą i zastosować się do niej. Taki balon, bez naruszenia w nim zawartości, należy odesłać do miejsca wskazanego w instrukcyi, a po tem stamtąd nadejdzie nagroda.

* *Nowe* nazwy kulturne otrzymały wsie Suchoręcz na Grünthal w powiecie szubińskim — Przysieka na „Osten“ w pdw. wągrowieckim.

* *Swarzędz.* Pewna drużyna sokolska kołowników ze św. Łazarza wybrała się na jazdę do Swarzędza. Zajechali do lokalu pana Marka. Rozsiedli się — pijąc piwko — w tem zjawia się żandarm z piwem i siada pośród nich — oni wstają idą na salę — żandarm za nimi. Oni wsiadają do gondoli, by się przejechać po jeziorze — żandarm za nimi. Wysiadają i idą na salę — a tu zjawia się komisarz z żandarmami i oświadcza, że zebranie rozwięzuje. Na odpowiedź, że ono nie było nawet zawiązanem, odpowiada, że to jest ein „Sokoltag.“ Druhowie dzielą się na małe kółka, wyjeżdżają w różnych kierunkach do miasta — tam się znów zbierają w pewnym lokalu — ale i tam się zjawia policya. I tak się uganiano do nadejścia pociągu wieczornego! Dzięki opiekunom policyjnym za tę troskliwość w opiece, — a nużby który był zachorował nagle i spadł z koła?

* *Kościan.* Ciało kupca Plonska z Poznania przewieziono do Kościana i pochowano na cmentarzu żydowskim.

* *Gostyń.* Stacya kolei żelaznej Gola pomiędzy Kosowem a Gostyniem została rozszerzoną dla ruchu handlowego. Dotychczas wolno było wsiadać tylko osobom i przewozić paki i zabierać materyały na wagony ciężarowe. Teraz wolno przyjmować ciała zmarłych, żywe zwierzęta, powozy, wozy, ładunki pospieszne. Tylko zakazanem jest przyjmowanie materyi wybuchowych.

* *Gostyń.* Jak to niebezpiecznie nie zamykać kurków od gazu. W domu nowowybudowanym p. Grzemisławskiego zapomniano zamknąć rury gazowe w jednem miejscu, po wyprowadzeniu się lokatora. Gaz się ulotnił i napełnił jeden pokój. Kiedy właściciel wieczorem wszedł ze świecą, gaz wybuchnął, oparzył niosącego światło, potrzaskał okna i drzwi — a jasny płomień zajaśniał na ulicy.

* *Witkowo.* Dnia 31 sierpnia odbył się pogrzeb syna właściciela p. Osowickiego, był on poprzednio właścicielem Mąkowniey. Dwudziesto sześcioletni syn jego był urzędnikiem bankowym w Warszawie. Niósł on z towarzyszem pieniądze do banku, gdy go napadli bandyci z „czarnej sotni“ — do której także wielu czynowników moskiewskich potajemnie należy — i strzałami z rewolwerów śmiertelnie ich ranili. Pieniądze zrabowano. — Towarzysz zaraz żyć przestał, a O. żył jeszcze dwa dni. Ciało jego sprowadzono do grobu rodzinnego.

* *Pewien* kapitan okrętu opowiada szczegół o zmyślności i wierności psa swego foksteriera: Okręt stał na kotwicy w cichej zatoce finlandzkiej. Aby się rozerwać i cokolwiek upolować wsiadłem w łódkę sam, zabrawszy ze sobą psa. Nieszczęście chciało, że zabłądziłem pomiędzy skałami, strzelba puściła i strzał ugodził mnie w nogę. Wołałem, nikt nie przybył, poczem zemdlałem. Jak się później dowiedziałem, pies wskoczył we wodę i płynął daleko, aż spotkał rybaków. Ci go zabrali na łódź, ale on skomląc, wyskoczył z niej i płynął w kierunku mej łodzi, poczem wrócił skomląc i tak 2 razy wyskoczył. Rybacy domyślili się jakiegoś wypadku, skierowali łodzie w mym kierunku i zastali mnie leżącego w łódce. Pies mnie uratował.

* *Szamotuły.* We wsiach Krzeszkowcu, Podrzewiu, Wilczynie i Bytyniu odbywały się wiercenia w ziemi. Dowiercono się węgli brunatnych w głębokości 80 metrów.

* *Szamotuły.* Przy lustracyi bydła w zeszły piątek otrzymali właściciele gospodarze nagrody za dobre okazy: Rogalski 100 mk. za krowę, Zabel z Karolina 80 mk. za krowę, Schwertle ze Śmiłowa 80 mk., za krowę i Karol Krenz z Piotrkówka (Lindenhöhe) 70 mk. za stadnika.

* *Inowrocław.* Ze Szymborza zamieścił hakatystyczny „Kujawischer Bote“ zjadliwy artykuł w sprawie stosunków szkolnych. Według jego opisu rodzice dzieci gwałt zadany przez naukę religii w języku obcym przyjęli z wszelką życzliwością — dopiero od kilku dni „heca“ polska dokazała tego, — że dzieci zastrejkowały i to przez „wdzięczność za ojcowskie“ łagodne przedstawienia nauczycielskie. Gdzie złe tkwi jest dobrze znanem. Jakież więc należy obrać środki na zwalczenie tej zuchwałości polaków! Tutaj potrzeba energicznego wystąpienia władzy, — aby tamę położyć temu wyszydzaniu poczucia narodowo-niemieckiego przez zuchwałych polaków! „Tylko tak dalej, niechaj szybko się dzieje, a wykopią sobie polacy grób, czyli ustawy wyjątkowe.“ „Kujawischer Bote“ pisze tak, jakbyśmy tej podziurawionej konstytucyi nie znali! Z całego tego artykułu wieje i zionie nienawiść krzyżacka! O, siło przed prawem!

* *Berlin.* Pisma niemieckie głoszą, że skutkiem ogłoszonej amnestyi zwolnionych zostało w całem państwie — szesnaście osób! Czy to prawda!

* *Monachium* w Bawaryi. Otworzoną będzie niezadługo szkoła techniczna dla kominiarzy. Tego rodzaju szkoła istnieje już w Glueckstadt w Szlezwigu-Holsztynie.

* *Ludzie tygrysy!* W Greenwood w południowej Karolinie, murzyn Bob Davis znieważył białą niewiastę, zranił ją i uciekł. — Przeszło tysiąc mieszkańców, powodowanych zemstą, urządziło pościg za nim, schwytało go i nie pozwolono na śledztwo sądowe. Byli tacy, którzy żądali przywiązania go na stosie drzewa do palu i spalenia go żywcem — ale sędzia, który go przed sąd chciał stawić, przynajmniej to uzyskał, że go miano zaraz rozstrzelać. I tak — przywiązano go do słupa, a przeszło 800 strzelców do niego strzelało jak do tarczy. Ciało potrzaskano na masę.

* *Kalendarz.* Czwartek, d. 6 września rb. Zacharyusza pr. Wschód słońca godz. 5, min. 19, zachód o godz. 6 min. 37.

Ruch w Towarzystwach.

* *Koło Spiewackie Polskie w Poznaniu.* Szanown. członkom przypominamy, że lekcye śpiewu odbywają się jak zwykle w środę i piątek wieczorem o godz. 9. Ćwiczony będzie nowy utwór i to „Pieśń o ziemi naszej.“ Z powodu zapadnięcia ważnych uchwał jest koniecznie potrzebnym, aby jak największa liczba członków brała regularnie udział w lekcyach śpiewu, — gdyż do utworu tego jest potrzebna najmniejsza liczba stu śpiewających

Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarz. sług składowych „Oświata“ odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 8 i pół w lokalu pana Strzeleckiego, przy Nowym Rynku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* *Miesięczne* zebranie Stowarzyszenia personału żeńskiego w handlu i przemyśle odbędzie się we czwartek dnia 6 bm. o godz. 8 i pół w Domu Katolickim. Na porządku obrad popularny wykład p. dr. Pernaczyńskiego „O wekslach i czekach z ilustracyami.

Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa Przemysłowego „Jedność“ pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie się w środę dnia 5 bm. wieczorem o godz. 9 w lokalu posiedzeń u p. Nowakowskiego, róg Starego Rynku i ulicy Butelskiej I piętro. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Ćwierćroczne* walne zebranie Kółka śpiewackiego Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej w Poznaniu odbędzie się dziś w środę, dnia 5 września br. wiecz. o godzinie 9 w Domu Katolickim. Zarząd.

* *Wilda.* Zwyczajne posiedzenie Towarz. Gimnastycznego „Sokół“ nie odbędzie się dziś w środę, lecz dopiero za tydzień. Czołem.

K. Musiał, sekretarz.

* *Wilda.* Czołem! Zebranie Oddziału Kołowników „Sokoła“ Wildeckiego odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godzinie 9 wiecz. w lokalu p. Szpotańskiego, Wilda, ul. Następcy tronu 32. Na porządku dziennym obór nowego sekretarza oraz inne ważne sprawy.

Zarząd.

* *Pniewy.* Koło Śpiewackie Polskie w Pniewach obchodzi w przyszłą niedzielę, dnia 9 bm. 15 letnią rocznicę istnienia swego, połączoną z zjazdem Kół: lwóweckiego, szamotulskiego i bukowskiego. Program: Rano o godzinie 9 wotywa na intencyą Koła. O godzinie 11 i pół wspólny obiad, powitanie gości i próby. O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie p. Nowaka (dawniej Gayzlera) i popisy chórowe Kół z osobna i śpiewy wspólne. Obywatelstwo miasta Pniew jako też okolicy i wszystkich miłośników pieśni prosi o udział jak najliczniejszy

Zarząd Koła Śpiew. Pol. w Pniewach.

Obrona Prawna.

* *Panu* S. N. w P. Nr. 101 odpowiadamy. Dziedzic może urzędnikowi gospodarskiemu wypowiedzieć posadę tylko na koniec kwartału i to najmniej 6 tygodni naprzód. Jeżeli zapóźno wypowiedział, to musi wydać zasługi i ordynaryą jeszcze za następny kwartał.

Od Redakcyi.

* *Panu* Fr. I. w Bolewicach. Doniesienia nie otrzymaliśmy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 5-go września 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	89,10	mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	89,10	„
dto. 3 proc.	87,20	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,75	„
dto. 3 i pół proc.	97,50	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	97,90	„
dto. 4 proc.	102,	„
Renta włoska 4 proc.	103,50	„
Austryacka renta złota 4 proc.	99,50	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100,20	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	87.75	„
Renta węgierska złota 4 proc.	95,25	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,15	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,30	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	215,80	„

Poznań, dnia 4 września 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,60	17,30	16,60
Żyto	14,50	13,90	13,30
Jęczmień	15,40	14,80	13,30
Owies	14,50	13,80	13,10

Giełda wrocławska, dn. 3 września rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	najw. cena mark.
Pszenica biała	17,60	17,20	17,10	16,80	16,70	15,50
„ żółta	17,50	17,10	17,—	16,70	16,60	15,40
Żyto	14,70	14,10	14,—	13,80	13,70	13,50
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,80	12,50	12,—
Owies	17,80	17,30	17,30	16,80	16,70	16,50
Groch Wikt.	20,—	19,	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Berlin, d. 1-go września rb. Targ na bydło
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. i. najmniej 12 ctr.	77—86 mk.
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	69—81
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	68—72

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	79—83
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	66—78

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	62—68
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—66

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	85—86
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	81—82
c) gorsze cielęta od cycka	62—74

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	85—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	80—82
c) miernie żywione skopy (braki)	70—72

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	71
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—78
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	66
d) świnie rozwinięte mało	62
e) maciory	66

Bydgoszcz, dnia 3-go września rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —174— mrk. — Żyto wedle gatunku 131—140 mk. — Jęczmień podług gatunku 122—118 marek. Towar dla browaru 141—142 marek. — Groch na paszę 135—140 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 135—140 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Nawet w pustyni widziałem w pewnej oazie podróżnych, orzeźw. się myciem **mydłem Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“
I. P. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które w wszystkich główniejszych odnośnych kasach dlach są do nabycia.

Lichtinstallation derart zu mehren, dass wir sie nicht immer wunschgemäss und ohne Verzug ausführen können. Wir bitten deshalb, die Aufstellung von Gasmessern schon jetzt mit entsprechender Frist bei uns zu beantragen. Es würde für uns eine wesentliche Entlastung bedeuten und im Interesse der Konsumenten liegen, wenn die Arbeiten **hinter** den Messern wie Ersatz von Beleuchtungskörpern, Aenderungen pp., den Privatinstalateuren angewiesen würden.

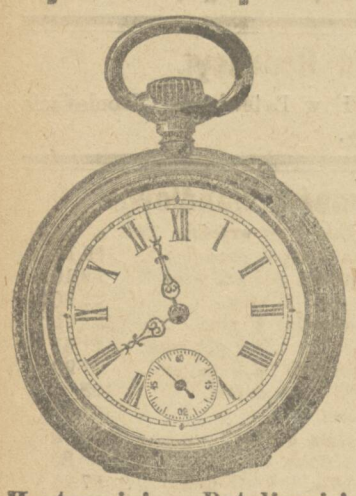
Die Betriebs-Verwaltung der Licht- und Wasserwerke.

Niezbędną pomocą dla każdej kuchni jest

MAGGI ego przyprawa Polepsza ona w okamgnieniu słabe i niezdarzone zupy, sosy, jarzyny itd. Zawsze do nabycia u

J. N. Leitgebra, skład towarów kolonialnych,
Wielkie Garbary nr. 16.

Olbrzymi wybór!
Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.



Hurtownie! Detalicznie!

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyą. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.

— Olbrzymi wybór! —

Czysto srebrne najpiękniejsze zegarki z Matką Boską z 2 złoconemi brzegami i z najlepszymi prima werkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18 i 28 mk. Najwspanialszy z Matką Boską zegarek, złocone litery, z najozdobniejszymi, złoconemi brzegami ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni z prima werkiem tylko **23 mk.**

Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Zegarek niklowy cyl. kluczykowy 5,40 i 8 mk. Zegarek posrebrzany kluczykowy 5,90 mk. Zegarek posrebrzany la prima na 6 kamieniach klucz. 7,75 mk. Zegarek czysto srebrny cyl. na 6 kamien. klucz. lub remont z 2 złoconemi brzegami i prima werk 10 mk. — Ten sam na 10 kamieniach po 12 mk. Łańcuszki po 25, 30, 50, 85 fen., lepsze niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk. **Cenniki bogate** w 1500 ilustracyi na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nowe. brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu gratis i franko.

M. Danecki, Miejska Górka.
(Görchen Bez. Posen.)



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonce, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód.

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 50 funtów 13,50 mk, 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Offierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sieradzon w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tułasiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. marki począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Bieżność!

200 ctr. śliwek

po przystępnych cenach będę sprzedawał **w czwartek 6 bm. rano w Poznaniu na dworcu głównym** od strony cmentarza św. marcinskiego.

Gdzie **szczury?**
zakładać **Ackerlon!**
Gdzie **pluskwy?**
używać **Diskret!**

Radykalny środek na wszy we włosach. Działanie zdumiewające!

J. Czepczyński,
Drogerya Poznań

Najlepsze brzytwy

kute z prima prawdziw. ang stali pod **gwarancyą** za każdą brzytew; są obciągnięte i już gotowe do używania; a do tego piękny mocny futerał **darmo.**

No. 55 No. 60 No. 68 No. 72 No. 84 mk. 1,40, 1,70, 2,10, 2,60, 3,75 za sztukę.

Paski do ostrzenia po 1,00, 1,50, a ze śrubą 2,00 mk. Pędzelek do golenia 50 fen., miseczka 50 fen.

— Nożyczki do włosów —

6 cali długie 50, 80 i 90 fen.

Noże kieszonkowe prima stalowe Solingen, 2 nożyki i korkociąg (buldeki) po 50 i 60 fen. a najlepszy 1,00 mk.

Wysyłka za zaliczką. Wiarusy, swój do swego. Odsprzedającym **rabat.**

M. Danecki,
Miejska Górka — Görchen
Bez. Posen.

Najkorzystniejsza
Loterya jubileuszowa
w Karlsruhe
Ciągnienie 6 paźdz.
Wypłata gotówką
zaraz za wszystkie wygrane 90 %
3918 wygranych w cenie razem
Mk. 80 000

1. główn. wygr.		M. 20000
2. główn. wygr.		M. 10000
3. główn. wygr.		M. 5000
razem 3915 wygr.		M. 45000

Losy po 1 M.
(11 losów za 10 mk.) porto i lista 30 fen. ekstra poleca
generalna agentura
J. Stürmer, Strassburg, w Alzacyi, [Langstr. 107].

Miejsce sprzedaży: **M. Bendix,** ul. Wodna.

Wila

dobrze się procentująca, urządzona wygodnie, z dużym ogrodem owocowym, mającym obszaru trzy morgi w mieście powiatowem, w którem jest gimnazyum, wyższa szkoła żeńska, jest do nabycia każdego czasu. Zaliczki potrzeba 17 tys. mk. Zgł. przyjm. eksp Wielk. pod nr. 5519.



Dobrze prosperujący
interes rzeźnicki
z całkowitem urządzeniem jest z powodu stosunków familijnych natychmiast do sprzedaniu. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. **5565.**

Skład rzeźnicki
na Łazarzu nr. 50, 1/2 minuty od przystanku kolei elektr., do tego **2 pokoje i kuchnia,** rocznie za 750 mk zaraz do wynajęcia; tamże **3 pokoje i kuchnia** za 290 mk. lub **4 pokoje** rocznie za 320 mk., na żądanie zaraz do wynajęcia. **Dütkiewicz.** [5564]
ul. Kanta 5a.

DOM

i około dwie morgi ogrodu i do tego chlew jest na sprzedaż, nadający się do każdego interesu. Kościół i szkoła w miejscu. Zgłosz. przyjm. eksp Wielk pod nr. **5526.**

Posiadłość
637 mórg na Kujawach ma na sprzedaż **Stanisław Gertich,**
Bydgoszcz — Bromberg.
Grenzstr. 4. [5515]

Okowiciane światło żarowe

jest światłem jasno oświetlającem, białem, podobnem do żarowego światła gazowego.

Okowiciane światło żarowe jest czyste w użyciu i wolne od swędu, nie kopci i nie daje ciepła.
Okowiciane światło żarowe nie wymaga czyszczenia knota i pali się zupełnie równo bez żadnego regulow.
Okowiciane światło żarowe nie wymaga codziennego, tylko miesięcznie jednorazowego czyszczenia cylindra.
Okowiciane światło żarowe jest pewne na wietrze, zatem do oświetl. wewnętrz i zewnętrz bardzo się nadaje.



Szczególniej zwraca się uwagę!
Palniki do okowicianego światła żarowego mogą być bez wszystkiego przykręcane do normalnych (14‴) lamp naftowych.

Kompletne lampy stołowe, kchenne i wiszące, kaple, liry i świeczniki w wielkim wyborze.

Louis Perls, Skład Centrali do zużytkowania okowity.
Lokal wystawy i sprzedaży: Poznań, ul. Berlińska 18.

Obejrzenie bez przymusu kupna! Ilustrowane katalogi darmo!

DOM

masyw. budowany w samym rynku w mieście **Pogorzeli,** 2 piękne ogrody także w mieście, na których można kilka domów wybudować, około 4 morgi dobrego gruntu, kuźnia i stodoła są z powodu śmierci właściciela zaraz na sprzedaż Cena kupna 9000 mk. Zgł. przyjmuje **J. Powicka,** Poznań, ul Wodna (Wasserstr) 9. [566[

Mam zamiar kupić
gospodarstwo
50—100 mórg lub zadzierżawić 100 do 200 mórg Oferty pod
F. S. 9 poste restante
Strzelno.

Kamienica
w dobrym stanie jest na sprzedaż Zgłosz. do eksp. Wielkopol. pod nr. 5517.

Zakład i warsztat maszynowy na prow. w mieście handl. 4000 mieszk., za 30 000 mk do sprzed. Wpłata podług ugody Objaśn. pod **A. W. Buk i ostl.**

Kupno okolicznościowe!
Przy wpłacie 40,000 mk. sprzedam mój około 950 mórg wielki, samodzielny
majątek
przeważnie dobrej koniczynnej ziemi, z pięknymi budynkami, bardzo bogatym inwentarzem, pełnem żniwem, za 175 000 mk. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5576.**

Z powodu wyjazdu jest zaraz bardzo tanio na sprzedaż [5569]
składzik wiktualny.
A. Krzyżaniak, Poznań, ul. Górczyńska (Gurtschinstr) 41.

Kupno okolicznościowe!
W najpiękniejszem położeniu
posiadłość naroż.
w mieście prowincyonal. (garnizon, gimnazyum) jest z powodu działów w rodzinie nader tanio na sprzedaż. Oferty pod lit.: **B. D. 4746, Rudolf Mosse, Breslau.** [5579]

Ul. Strzelecka 25
zaraz lub od 1. 10. 06
3 pokoje z kuchnią, pokój dla służącej, łazienką na II ptr. tanio do wynajęcia [5571]

Drogerzysta

obeznany ze wszystkiemi pracami w zawód ten wchodzącemi, oraz z aparatami i przyborami fotograficznemi, zdatny ekspedyent z dłuższą praktyką
poszukuje miejsca
od 1. października rb. Zgłosz do eksped. Wielkopol. pod nr **6000.**

Ucznia

syna uczciwych rodziców z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie zaraz **W. Jarczewski,** 5568 handel towarów kolonialn. i łakoci.
Kościan — Kosten.

Poszukuję **panienki** 15 do 16-sto letniej z prowincyi z dobrej rodziny, umiejącej dobrze mówić i pisać w obu językach do mego składu owocu. [5567]
W. Jasicki, ul. Wiktoryi 10.

Stróż domu

haushälter) potrzebny od 1. paźdz.
ul. Rycerska 33. [5570]

Zdrowa mamka

potrzebna zaraz **Pietrkowski,** ul. Ces. Wiktoryi 22. [5581]

Pomocnik [5575]
handlowy
biegły ekspedyent, potrzebny do handlu towarów kolonialnych, destylacyi i restauracyi od 1. 10. 06.
K. Janowski, w Kruświcy.

Do wielkiej parowej gorzelni w Księztwie poszukuje się
elewa gorzeln.
Zgł. pod nr **5533** do ekspedycyi Wielkopolanina

Młodszego [5553]
subjekta
i ucznia
potrzebuję zaraz do mego handlu towarów kolonialnych, węgli, żelaza
F. Kowalik, Gąsawa.

Dziewczyn

do mycia butelek
poszukuje za wysoką opłatą [5573]
T. Biliński,
skład piwa.
Poznań — Wilda
Nowa rycerska 18.

Biegłą
sprzedawaczkę
oraz **uczennicę** do handlu bławatów, przyjmie
M. Szydlarski,
Szamotuły.

Czeladnik kowalski

kawaler, znający się na pr wadzeniu parowej młockarni potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw do **Dom. Kotowo p. Grodzisk** (Graetz Bz. Posen). [5522]

Czeladnika

na dobrą robotę i stałe zatrudnienie potrzebuje zaraz
T. Pawlicki, krawiec.
Poznań, Piekary nr. 9.

Dominium Niechanowo poszukuje od 1. października br. dobrze poleconego
pisarza
z najmniej roczną praktyką. Zgłoszenia przyjmuje [5520]
Zarząd.

Gospodyni

albo **kucharka,** umiejąca dobrze gotować, może przyjąć stałe miejsce od 1. października r. b **w Dom. Nesselrode** p. Dolzig, Kr. Schrimm. Zasługi początkowo 300 mk. Potrzebna także
pokojówka
zasługi 150 mk. i piwne. Zgłoszenia przyjmuje
J. Kozłowski, tamże.

Do wypalenia kilka polnych piecy potrzebny zaraz
ceglarz.
Zgłoszenia do **Dom. Kotowo** Grodzisk — Graetz i. P. [5528]

Chłopca do posługi

przyjmie zaraz **L. Tundak,** magazyn artykułów męzkich, ul. Rycerska 2 [5580]

Malarzy, pomocn. tapicerskich strycharzy i robotnika [5582]
poszukują
Bracia Rattay, Małe Garbary 7.

Młodszego pomocnika mleczarskiego
przyjmie zaraz [5558]
Parowa Mleczarnia,
właściciel: **Stefan Całka,**
Goerchen, Bz. Posen.

Do mego składu kwiatów poszukuję od 15. 9. 06 **panny dobrej wiązarki.** [5513]
Ed. Magnowski, ogrodnik.
Września — Wreschen.

Monter-maszynista
obeznany z parówkami, motorami i innemi narzędziami rolniczemi potrzebny zaraz. Zgłosz. z dołączeniem odpisów świadectw do **Dominium Kotowo** p. Grodzisk (Graetz Bz. Posen. [5523]

Uczennice do krawiecczyzny potrzebne za as.
St. Przybylska, [5563]
ul. Wodna 1.

Uczeń kowalski

lub [5577]
młodszy czeladnik
potrzebny zaraz pod dyspozycyą dominialnego kowala.
Dom. Tarnowo p. Kostschin.

---

2 uczni

do ogrodownictwa przyjmie zaraz lub później **Dom. Piątkowa** p. Zieleń (W. Pr.) [5577]
F. Kastner, ogrodnik.

Do mego handlu towarów kolonialnych, win, cygar i delikatesów poszukuję od 1-go października rb. ewentualnie rychlej [5555]
UCZNIA
z dobremi wiadomościami szkólnemi, syna uczciwych rodziców.
L. Zboralski,
Pleszew, Pleschen.

Dla syna mego **szukam miejsca za**
ucznia
w handlu bławatów, płótna i bielizny zaraz lub od 1 paźdz. Łask. oferty upraszam pod
F. S. 9. poste restante
Strzelno.

Ucznia

do handlu towarów kolonialnych, win, cygar, farb i destylacyi przyjmie zaraz **H. Andruszewski,**
w Kostrzynie.

---

2 uczni

z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie do handlu żelaza i artykułów budowlanych
S. Jabłoński
w Krotoszynie.
Uczniowie mogą zwiedzać także szkołę handlową bezpłatnie. [5502]



Budzik głośno dzwoniący 1,35 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,25 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 ilustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.